

Rzeka życia

Woda w poetyckich obrazach ludzkiej egzystencji

Grzegorz Błahut, doktor, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Śląskiego

Woda towarzyszy człowiekowi nie tylko podczas prozaicznych czynności związanych z przygotowaniem posiłków czy higieną, ale także pojawia się, gdy obchodzone są ważne uroczystości, w chwilach podniosłych, związanych z życiem symbolicznym. Bywa też źródłem językowych metafor, punktem odniesienia dla figur stylistycznych czy przesądów. Na naszej planecie znajdujemy ją wszędzie, ale i coraz śmieiej i pewniej wypatrujemy jej jako składnika innych planet i ciał niebieskich. Można stwierdzić, że pojęcie wody jako synonimu życia jest wspólnym mianownikiem nauk przyrodniczych i humanistycznych.

Czy może być coś bardziej pierwotnego i podstawowego, bez czego życie i jego początek nie byłyby do pomyślenia? Wydaje się, że nie, chociaż wiadomo, iż woda powstaje w wyniku spalania wodoru, stąd nazywana jest przez fizyków popiołem gwiazd. Jednakże tak pojmowana woda, jako pozostałość procesu spalania, czyli coś ostatecznego, kompletnie zużytego, nie jest do przyjęcia w sferze potocznych wyobrażeń ukształtowanych na bazie doświadczeń towarzyszących człowiekowi od zarania kultury. Symbolika wody w kulturze jest niezwykle bogata i należałoby użyć stwierdzenia, że wręcz ogromna i niewyczerpana. Woda sama w sobie

odsyla nas do życia i życiodajnych sił przyrody. Cóż dopiero, gdy połączymy tę symbolikę z ruchem, nadamy jej dynamikę w postaci wody płynącej, jaką stanowi rzeka.

Ten ruch, oznaczający także zmiany, przemieszczanie się, jest dopełnieniem animistycznej koncepcji wszelkich bytów w przyrodzie, co czyni z rzeki wodę podwójnie żyjącą. Właściwość ta może więc częściowo tłumaczyć spotykaną w rozmaitych kulturach skłonność do personifikacji rzek oraz ich kultu. „Znaczenia rzeki wyprowadzone są więc z symboliki bieżącej wody. Do znaczeń, jakie posiada sama woda (kosmiczny prapoczątek, narodziny życia, płodność, deszcz), dochodzi jeszcze ruch i wiążąca się z nim zmiana, upływający czas i odpowiadający mu obraz drogi, życiowej wędrówki, jaka jest udziałem każdej jednostki” (P. Kowalski, *Rzeka – próba uporządkowania znaczeń w kulturze magicznej*, w: J. Kułtuniak (red.), *Rzeki: kultura – cywilizacja – historia*, t. 6, Katowice 1997, s. 87).

Kolejną istotną cechą rzeki jest zatem to, iż stanowi ona obraz upływającego czasu. Czas, który reprezentuje rzeka, może więc w ludzkim odczuciu, tak jak ona, płynąć szybko lub wolno. Co więcej, rzeka ze względu na swój jednokierunkowy przepływ, określony kierunek zmian, jest naturalnym obrazem czasu linearnego, ustanowionego na początku, którym jest źródło, i ograniczonego końcem, będącym ujściem w rozległych wodach. Tam, gdzie rzeka traci swoją odrębność, utrata poczucia czasu jest w tym sensie przejściem do wieczności. Podążanie wzdłuż, lub też z nurtem rzeki oznacza więc podleganie upływowi czasu, przez co jej natura oddaje egzystencjalną nieuchronność przemijania. Innymi słowy droga wyznaczona przez rzekę posiada w wymiarze symbolicznym znaczenie nie tyle przestrzenne, co procesualne.

Tego typu refleksje znalazły odzwierciedlenie w wielu utworach literackich, a szczególnie w poezji. Spokojna, zastygła toń, jako zaprzeczenie natury rzeki, stała się kontrastującym tłem w jednej z lozańskich liryk Adama Mickiewicza. Twory przyrody, te efemeryczne jak błyskawice albo też na pozór trwale jak skały wprowadzone zostają w ruch, poprzez który ujawnia się ich przeznaczenie. Natomiast zastygła nieruchoma woda jest obca także naturze człowieka, co dobitnie podkreśla ostatnia strofa utworu:

Skałom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszcze przewozić,
Błyskawicom grzmieć i ginać,
Mnie płynąć, płynąć i płynąć...
(A. Mickiewicz, *Nad wodą wielką i czystą*)

Wielką i czystą wodę, stanowiącą w tym wierszu scenę dla zmiennych i dynamicznych zjawisk przyrody, w której wpisana jest także ludzka egzystencja, można utożsamić tu z instancją absolutną – Parmenidejskim nieruchomym i niezmiennym bytem. Życie oznacza więc tyle co płynąć, gdyż to co zastygłe, stałe – jest martwe, albo – wedle koncepcji wspomnianego tu starożytnego filozofa – jest wieczne. Z kolei inny polski poeta, Adam Asnyk, chcąc być może zbagatelizować ów naturalny proces jakim jest przemijanie, w odpowiadającej temu metaforze rzeki, używa wobec niej zdrobnienia. Przeklina jednak ostatecznie swoją „rzeczkę”, która choć na pozór niegroźna, zaniósła go daleko od tego, co we wspomnieniach jemu najbliższe – rodzinnego domu i czasów dzieciństwa.

Bodaj owa rzeczką szuwarem zarosła,
Która mnie młodego w obcy kraj zaniósła.
Bodaj owa rzeczką rybek nie rodziła,
Która mnie młodego z domem rozłączyła.
Bodaj owa rzeczką wyszła do ostatka,
Że mnie tam zaniósła, gdzie nie znajdzie matka.

„Nie trzeba ci było, o mój chłopcze młody
Puszczać się tak łatwo na wezbrane wody.
Nie trzeba ci było z domu się wydierać,
Nie musiałbyś teraz z tęsknoty umierać
Rzeczką będzie rzeczką i wciąż będzie płynąć –
Wstecz nie wróci woda, musisz marnie ginać!
A twojej mogiły nie obleją łzami,
Tylko nad nią burze będą wyc nocami!”
(A. Asnyk, *Bodaj owa rzeczką...*)

Nietrudno zauważyć, że powyższy utwór poetycki odzwierciedla również losy uchodźców,

emigrantów lub tych, którzy stali się obcymi na własnej ojczystej ziemi. Polskie mogiły na Wołyniu, niemieckie na Ziemiach Zachodnich czy żydowskie na jeszcze większych obszarach naznaczone są piętnem nieobecności kolejnych pokoleń.

Zwykle jednak rzeka jako obraz życia w okresie dzieciństwa jest energiczna, jasna i czysta, płynie przez krainę szczęścia, beztroskich dziecięcych zabaw, jest też rzeką udomowioną, co wyraźnie dostrzegamy w sonecie Adama Mickiewicza *Do Niemna*. Z czasem jednak, gdy jej nurt okazuje się porywisty i zwodniczy, oraz zostaje uświadomione dokąd jej wody niosą, rzekę może okryć ponury cień, a woda, jak przedstawił to w swoim wierszu *Rzeka mistyczna* Kazimierz Przerwa-Tetmajer, przestaje być w niej słodka i czysta.

Coraz dalej płyniesz rzeko, rzeko,
Brzeg twój coraz pustszy i urwistszy,
A twe wody płyną coraz bystrzej
I pian męty ciemne z sobą wleką
Ku otchłani gdzie wszystko przepada,
Gdzie ostoi się tylko Zagłada
(K. Przerwa-Tetmajer, *Rzeka mistyczna*)

Ujście rzeki stanowi koniec życiowej drogi. Zatrzymanie wody jest więc zatrzymaniem upływu czasu, metaforycznym przejściem w stan uspienia i wyciszenia, kiedy czysta toń, której nie marszczy wiatr ani deszcz, jest stanem błogości czy też całkowitej obojętności, jak wyrażają to słowa wiersza Zdzisława Dębskiego:

Na ciche wody wypływa moja łódź,
Na ciche wody pomiędzy szuwały –
Gwar brzegu próżno woła na mnie: „Wróć!”
Na ciche wody wypływa moja łódź,
Pod wierzb płaczących zwieszono konary...

Spragniony ciszy w senny płynę kraj,
Od żądź spiekoty szukając ochłody,
Pod wierzb płaczących nieruchomy gaj,
Spragniony ciszy w senny płynę kraj
Na falach smutnej zadumanej wody...
(Z. Dębski, *bez tytułu*)

Nie tylko ujście rzeki, lub uciszenie i zamarcie jej bieżącej wody, może być znakiem ostatecznej zmiany i przejścia w zaświaty. Jak wiadomo w kontekście religijnego znaczenia Gangesu, rzeka ta jest „ostatnią drogą” zmarłych. Poetyckim obrazem końca rzeki jako drogi życia jest jednak najczęściej – tak jak w naturze – falujące, bezkresne morze. Tę uniwersalną naturalistyczną metaforę znajdziemy w ostatnich wersach utworu poetyckiego Zygmunta Radka.

Dalej płynie już wolniej, bo gdy człowiek stary
 Nie wie, jaką iść drogą, skłonny wierzyć w czary.
 Nie skacze, lecz o kiju idzie, bo śmierć bliska,
 Już chory. Rzek choroby to są rozlewiska,
 Gdzie nad błotami brzęczą komary i muchy,
 Aż po brzeg morza, jeszcze tam, gdzie piasek suchy.
 Jak martwy starzec leży poprzez fale rwany,
 A jego włosy siwe – to są morskie piany.
 (Z. Radek, *Rzeka*)

W cytowanym powyżej utworze, jak i wcześniej, ujawnia się też refleksja na temat bezsilności oraz poczucia bezwładności wobec upływającego czasu, który jest jak prąd rzeki. Życie człowieka jest więc podobne do rzeki przede wszystkim ze względu na przemiany, jakie zachodzą w jego otoczeniu i w nim samym. Metafora rzeki ukazuje więc życie jako podążanie na osi czasu linearnego, kiedy każda chwila przemija i staje się wspomnieniem. Znamienne słowa greckiego filozofa Heraklita: „Nikt nie może wejść dwa razy do tej samej rzeki” zdają się bardziej wskazywać w tym kontekście na tego, który nad tą rzeką stoi i rozmyśla – na człowieka, niż na przedmiot jego rozmyślań – własności bytu. Nawiązywanie do Heraklita, choćby poprzez częste przywołanie jego imienia w wierszach o tematyce rzecznej, podnosi rangę owego symbolicznego motywu. Z jednej strony, rzeka przeciwstawiana jest w ten sposób popularnej w mitach i obrzędach kategorii czasu kolistego. Z drugiej jednak strony, owo rozpląnięcie się w nieoznaczoności wód morza, jako obraz przejścia do sfery sacrum, jest też w niektórych przekonaniach wyrazem nadziei o tym, co w przyrodzie tak oczywiste – o krążeniu wód, a zatem i ponownym odrodzeniu się u źródeł.

Warto zauważyć, iż koryta większych rzek już w okresie rozwoju starożytnych cywilizacji stanowiły doskonałe drogi transportu. Dość wymienić tu Nil, Kongo, Amazonkę czy europejskie rzeki, jak Ren lub Wisłę. Ta ostatnia stała się przedmiotem barwnego, interesującego z dzisiejszej perspektywy opisu Sebastiana Fabiana Klonovica w poemacie *Flis*, to jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi, pochodzącym z przełomu XVI i XVII wieku. Z niektórymi rzekami, jak widać, związane są historie określonych społeczeństw, państw i narodów. Możemy więc potraktować rzekę nie tylko jako obraz jednostkowej egzystencji, ale również dużych zbiorowości, dla których wyznaczają one ich tożsamość. Przekładając ponownie wymiar przestrzenny na czasowy, powiemy, że podróż w górę rzeki, do jej źródeł, jest symboliczną, a niekiedy niemal dosłowną podróżą w czasie. W tym wypadku rzeka oferuje możliwość poznania ponadjednostkowych zjawisk historycznych dotyczących rozwoju

ludzkości, inaczej mówiąc przebytej przez nią drogi. Owe wędrówki korytami rzeczными umotywowane w dawnych czasach potrzebą ekspansji terytorialnej i podbojów, zwłaszcza w przypadku mocarstw kolonizujących Afrykę i Amerykę Południową, wiązały się też z odkryciami naukowymi w dziedzinie geografii, etnologii, biologii i wielu innych. Podróżom rzeczonym towarzyszyły więc niejednokrotnie obszernie i na różne sposoby udokumentowane refleksje. Tę myśl znajdziemy już w szerokim kontekście twórczości artystycznej, między innymi w powieściach, jak np. *Jądro ciemności* Josepha Conrada. Z powodzeniem podobne obrazy znajdziemy w filmach *Aqu-irre, gniew boży* (1972) Wenera Herzoga czy *Czas Apokalipsy* (1979) Francisca Forda Coppoli. Podróż w górę rzeki może być zatem rozumiana jako podróż do źródeł kultury, której towarzyszy antropologiczny paradygmat ewolucjonizmu, zakładający, iż obraz życia człowieka „prymitywnego”, którego spotykano na niedostępnych terenach, „u źródeł”, był obrazem życia sprzed tysiącleci – przodków cywilizowanych społeczeństw europejskich.

Uogólniając i podsumowując powyższe rozważania, można śmiało stwierdzić, że rzeka, jako płynąca woda, jest wymownym obrazem ludzkiego życia. Strumień upływającego czasu, który reprezentowany jest przez ruch i zmianę, struktura rzeki oraz utożsamianie wody z życiem pozwalają na wiele symbolicznych odniesień i interpretacji. Niezwykle poetycka i znacząca wydaje się być także odczuwana względność upływu czasu, choć w fizyce wyznaczany jest on przez rygorystyczne jednostki pomiaru. Owa względność nadaje też czasowi, jak naczynie wodzie, rozmaite kształty. Wiąże się to nie tylko z pewnymi okresami w życiu człowieka jak i zbiorowości, ale przede wszystkim z recepcją czasu i z tym, że każdy z nas jest w jakimś sensie jego niepowtarzalną miarą.

Bibliografia

- Jałowicki B.: *Przestrzeń społeczna rzek*, w: J. Kultuniak (red.), *Rzeki: kultura cywilizacja – historia*, t. 7, Katowice 1998, s. 124–135.
- Kolbuszewski J.: *Wielkie rzeki w wielkiej literaturze*, w: J. Kultuniak (red.), *Rzeki: kultura – cywilizacja – historia*, t. 10, Katowice 2001, s. 35–53.
- Kolbuszewski J. (red.): *Rzeki, antologia poetycka*, Wrocław 1998.
- Kowalski P.: *Rzeka – próba uporządkowania znaczeń w kulturze magicznej*, w: J. Kultuniak (red.), *Rzeki: kultura – cywilizacja – historia*, t. 6, Katowice 1997, s. 85–105.
- Piskozub A.: *Wielkie cywilizacje rzeczne*, w: J. Kultuniak (red.), *Rzeki: kultura – cywilizacja – historia*, t. 6, Katowice 1993, s. 15–23.